

Joanna Kuźnicka

Częstochowa

ANTYCYPACJA PRZEMIAN TECHNOKULTUROWYCH W MYŚLI JOSÉ ORTEGI Y GASSETA

Abstract: **Anticipating technocultural changes in the thought of José Ortega y Gasset.** We live in times of profound technocultural changes that affect the twenty-first century society. This rapid acceleration of civilization was foreseen by one of the greatest philosophers of culture of the last century, Jose Ortega y Gasset. In his deliberations he analyzed social, cultural and economic dynamics of the transformation of the world caused by technology and industrialization. He predicted present changes in today's global economy, passing from industrialism to networking and informationism, while pointing out the greatest imperfection of the world, which is a crisis of human identity.

Żyjemy w czasach głębokich przemian technokulturowych, które wpływają na społeczeństwo XXI wieku. To gwałtowne przyspieszenie cywilizacyjne przewidziane zostało przez jednego z największych filozofów kultury poprzedniego stulecia Jose Ortegę y Gasset. W swoich rozważaniach analizował on społeczną, kulturową i ekonomiczną dynamikę transformacji świata, dokonującą się za sprawą techniki oraz industrializacji. Przewidział zmiany obecne w dzisiejszej globalnej gospodarce przechodzącej z industrializmu do usieciowienia i informacjonizmu, wskazując jednocześnie na największą niedoskonałość tego świata, jaką jest kryzys tożsamości człowieka.

Keywords: technocultural transformation, mass culture, mass man, consumerism, media
Przemiany technokulturowe, kultura masowa, człowiek masowy, konsumpcjonizm, media

Hiszpański filozof José Ortega y Gasset w swoich dziełach stworzył jedną z najbardziej trafnych diagnoz współczesności. Jako pierwszy opisał model kultury masowej, w którym dziś funkcjonuje ludzkość. Obecne teorie kultury masowej bliskie są jego

sposobowi myślenia. Człowiek to według niego istota zarówno zanurzona w przeszłość, jak i futurystycznie skierowana do projektu przyszłości. Dlatego też pisarz analizuje procesy kulturowe poprzez pryzmat historii, równocześnie patrząc w przyszłość. Ta metoda prowadzi go do antycypacji zjawisk, które są charakterystyczne dla ery ponowoczesnej, a szczególnie przestrzeni dzisiejszej mediosfery. Najważniejsze konkluzje ortegizmu to: bunt mas i kultura masowa jako wynik rozwoju cywilizacji o charakterze technicznym, obecność człowieka masowego w dziejach ludzkości, wyczerpanie kultury tradycyjnej i dążenie do jej unowocześnienia, dehumanizacja sztuki. Wymienione problemy można odnieść zarówno do kultury, sztuki, jak i rzeczywistości społeczno-politycznej XX oraz XXI wieku. Zwróćmy uwagę, że badania Ortegi y Gasseta przekraczają ramy jednej dyscypliny naukowej, jego pisma są przestrzenią interdyscyplinarną, zawierającą elementy socjologii, filozofii, kulturoznawstwa czy nauk politycznych. I właśnie ten fakt powoduje, że myśli filozofa są tak inspirujące, a większość prognoz zaprezentowanych przez autora *Buntu mas* i *Dehumanizacji sztuki* wypełniła się. Centralnym problemem eseju *Bunt mas* (*La rebelion de las masas*, 1929) uczynił Ortega y Gasset analizę zjawisk związanych z genezą, strukturą, sposobem działania mas ludzkich, które wyłoniły się w XX wieku, tworzy także nadal aktualny portret człowieka masowego.

1. KU NOWOCZESNOŚCI...

Pierwszym zasygnalizowanym przez pisarza symptomem związanym z analizowanym problemem pojawienia się mas jest „zjawisko aglomeracji”, „zjawisko pełniści”. Miasta jego zdaniem pełne są ludzi, hotele pełne gości, promenady – spacerowiczów. Ta zmiana dotyczy czasów, w których powstawał ten jeden z najciekawszych esejów XX wieku, czyli lat dwudziestych, ponieważ do tej pory, zdaniem myśliciela, sytuacja w Europie wyglądała inaczej. W związku z powyższym mamy do czynienia z nowym syndromem, z przełomem cywilizacyjnym. Ortega y Gasset przeczuwa zbliżającą się falę urbanizacji, industrializacji – rozwoju wielkich metropolii, które staną się symbolami dzisiejszych czasów ery ponowoczesnej, czyli niedokończonego projektu nowoczesności. Przepelnienie miast powoduje, że pojęcie tłumu ma charakter wizualny, widoczny i ilościowy. Następstwem tego stanu rzeczy jest podniesienie się poziomu życia w naszych czasach. Wyrównują się różnice pomiędzy różnymi grupami społecznymi, różnice majątkowe, materialne, zacierają się różnice poziomów kulturalnych różnych klas społecznych, zrównują się płcie, wobec czego poziom życia w Europie rośnie. Istnieje większa możliwość dokonywania różnorodnych wyborów życiowych. Ludzkość jego zdaniem pragnie kultury nowoczesnej:

Pragnienie od dawna oczekujące na spełnienie, które w wieku XIX wydawało się bliskie realizacji, samo siebie określa krótkim mianem „kultury nowoczesnej”. Już sama ta nazwa wzbudza niepokój: co to znaczy, że epoka sama siebie określa jako „nowoczesną”, a więc ostateczną, skończoną, wobec której wszystkie inne okresy dziejów to po prostu czas przeszły, skromne i nieśmiało przygotowanie do osiągnięcia pełni!¹.

¹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*, przeł. P. Niklewicz, H. Woźniakowski, Warszawa 1982, s. 30.

Zdaniem myśliciela używanie określenia „ostateczna” czy „skończona” w stosunku do nowoczesnej kultury jest określeniem niebezpiecznym, bowiem „czasy ostateczne, skończone, skamieniałe na wieki w ogóle nie istnieją”². Filozof bardzo często snuje rozważania dotyczące nowoczesności i charakteryzuje je w następujący sposób:

Pierwotne znaczenie słów „nowoczesny” i „nowoczesność”, które służą określeniu naszej epoki, wskazuje ostro i wyraźnie na obecność poczucia „wysokiego poziomu czasów” [...]. Nowoczesne (*moderno*) to to, co zgodne ze stanem (*modo*): oczywiście w znaczeniu nowego stylu – nowatorstwa, mody – który w określonej teraźniejszości wypłynął ponad dawne, tradycyjne style. A zatem słowo „nowoczesny” wyraża zarówno świadomość istnienia nowego, lepszego niż dawniej życia, jak i imperatyw dorastania do poziomu czasów. Dla człowieka „nowoczesnego” – niebycie „nowoczesnym” jest równoznaczne z zapadnięciem się pod powierzchnię poziomu dziejowego³.

Słowo „nowoczesność” staje się zatem w pismach Ortegi y Gasseta, słowem-kluczem do rozumienia zjawisk kulturowych w Europie XX wieku. Jego prognoza związana z „szaleńczym” pędem ludzkości ku nowoczesności wypełniła się. Współcześni kulturoznawcy także przywiązują ogromną wagę do słowa „nowoczesność”, zastanawiając się nad diagnozą teraźniejszości i koncepcją przyszłości. Tadeusz Miczka w książce *O zmianie zachowań komunikacyjnych* stwierdza:

Zawsze jakaś część społeczeństwa chciała być nowoczesna, to znaczy niezacofana, szanująca tylko te elementy tradycji i dorobku przeszłości, które w przekonaniu aktualnych autorytetów mocno powiązane były z teraźniejszością, uznawane za właściwe dla niej i torujące drogę do lepszej przyszłości. Z badań historycznych wynika, że wraz z rozwojem oświaty i środków komunikacji w każdej kolejnej epoce powiększała się grupa ludzi pragnących sprostać wymogom nowych czasów, modom, trendom i obyczajom [...] W niektórych społeczeństwach trwa wręcz pogoń za nowoczesnością, w której bierze udział zdecydowana większość ich członków, zauważając, że nowoczesne bardzo szybko staje się jutrzniejszym staromodnym, ale wierząc, że kolejna nowoczesność będzie tą najbardziej upragnioną⁴.

Tradycja i nowoczesność – te dwa proste słowa, a przede wszystkim stosunek do nich kształtuje ludzkie postawy, poglądy na rzeczywistość, torując drogę przyszłości. Panowaniu mas towarzyszy zdaniem Ortegi y Gasseta podniesienie się poziomu dziejów oraz rozrost życia. To pierwsze zjawisko polega na tym, że przeciętny współczesny człowiek dysponuje możliwościami, które kiedyś zarezerwowane były tylko dla mniejszości znajdującej się wyżej w hierarchii społecznej. Podniósł się poziom życia ludzkości w ogóle, dotyczy to wszystkich sfer życia. Filozof dostrzegając w zjawisku panowania mas swego rodzaju niebezpieczeństwo, mówi,

² Tamże, s. 31.

³ Tamże.

⁴ T. Miczka, *O zmianie zachowań komunikacyjnych. Konsumenci w nowych sytuacjach audiowizualnych*, Katowice 2002, s. 8.

że „żyjemy w okresie brutalnej i bezwzględnej władzy mas”⁵, z drugiej strony wiąże bunt mas ze zjawiskami pozytywnymi, takimi jak wyższy poziom życia, większe możliwości życiowe.

Do pozytywnych zjawisk należy wspomniany „rozrost życia”, dzięki mass mediom wiadomości z różnych zakątków kuli ziemskiej docierają do różnych miejsc szybciej i są dostępne dla każdego:

Podobnie jak dzięki filmom i ilustracjom najdalsze zakątki kuli ziemskiej znalazły się w polu widzenia przeciętnego człowieka, tak samo dzięki gazetom i codziennym rozmowom docierają do niego wiadomości o wspaniałych osiągnięciach intelektualnych, znajdując swe potwierdzenie w najnowszej aparaturze technicznej, która wabi przechodniów z witryn sklepowych⁶.

Ortega y Gasset, podobnie jak w latach sześćdziesiątych Marshall McLuhan, prognozuje obecne dziś kurczenie się przestrzeni związanej z rozwojem techniki, szczególnie mediów, które rozprzestrzeniają się w zawrotnym tempie. We współczesnym świecie wiedza związana jest z rozwojem techniki, to przede wszystkim techniki informatyczne wyznaczają rozwój cywilizacji, państwa rywalizują dziś na obszarze przede wszystkim związanym z odkryciami naukowymi, zdając sobie sprawę, że wiedza to władza.

2. PORTRET CZŁOWIEKA MASOWEGO

Dziś człowiek żyje w czasach ogromnych możliwości, jego egzystencja jest bujna, bogata, lepsza od wszystkich dotąd w historii. Życie to wypłynęło z ram tradycyjnych norm, zasad, dlatego nie może kierować się wzorcami z przeszłości, lecz musi dryfować swobodnie, szukając swojego przeznaczenia⁷. A ponieważ na horyzoncie dziejów pojawił się człowiek masowy, to on, zdaniem Ortegi y Gasset, decyduje o losach ludzkości. Dlatego zdaniem filozofa istotna jest analiza anatomii człowieka masowego, nazywanego w jego pismach także człowiekiem tłumnym, oraz zjawiska masy – tłumy. Pojęcie masy ma u pisarza charakter socjologiczny i psychologiczny: „pod słowem «masa» nie należy rozumieć wyłącznie czy przede wszystkim robotników; nie określa ono tutaj żadnej klasy społecznej, lecz pewien sposób czy rodzaj bycia człowiekiem, który można dostrzec we wszystkich klasach społecznych, a zatem jest charakterystyczny dla naszych czasów i zdominował je bez reszty”⁸. Słowo masa wskazuje raczej na stan ducha, niż na kondycję społeczną, kieruje uwagę na kryterium osobowościowe. Narastające w Europie już od początku XX wieku zjawisko „buntu mas” dzieli społeczeństwo na masy i elity, zadowolone z siebie barbarzyńskie i prymitywne masy postanowiły wyznaczać kierunek rozwoju cywilizacji. „Nowe zjawisko społeczne, które tu analizujemy, wygląda tak: wydaje się, że po raz pierwszy w dziejach Europy decyduje człowiek

⁵ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 15.

⁶ Tamże, s. 43.

⁷ Tamże, s. 48.

⁸ Tamże, s. 115.

pospolity jako taki. Albo też mówiąc w stronie czynnej: człowiek pospolity, uprzednio kierowany, postanowił sam rządzić światem⁹.

Człowiek masowy, zdaniem Ortegi y Gasseta, znalazł się w sytuacji „rozpuszczonego dziecka”, któremu wszystko wolno, które uważa, że może domagać się wszystkiego; upadły autorytety i zniknęły różnorodne ograniczenia. „Współczesny człowiek masowy jest faktycznie prymitywem, który bocznymi drzwiami wślizgnął się na starą i szacowaną scenę cywilizacji¹⁰. Ortega y Gasset w odniesieniu do zaistniałej sytuacji parafrazuje słowa Rathenaua, mówiąc o „wertikalnej inwazji barbarzyńców”. Przytacza opinię Spenglera o przemijaniu epoki kultury i nadejściu cywilizacji techniki, której obecnie jesteśmy świadkami. Ta wizjonerska prognoza dotycząca stanu świata stała się faktem.

Kolejna konkluzja myśliciela to stwierdzenie, iż nie ma kultury tam, gdzie nie ma norm, czasy, w których spełniły się ludzki dążenia, w których ideały przybrały realny kształt, to czasy, w których do niczego się nie dąży. Ortega y Gasset bardzo silnie podkreśla stan wyczerpania tradycyjnej kultury, podobnej do diagnozy postawionej przez postmodernistów. Świat znajduje się w stanie rozkładu chaosu kulturowego i etycznego, demoralizacja świata jego zdaniem jest wynikiem buntu mas.

Prześledźmy zatem stworzony przez myśliciela portret człowieka masowego. Otóż cechuje go przekonanie, że życie jest łatwe, dostatnie, pozbawione ograniczeń, towarzyszy mu poczucie triumfu i panowania. Dąży do wolności, liberalizmu. Te cechy przywodzą na myśl filozofię współczesnych ruchów młodzieżowych, szczególnie czasy kontestacji czy bardzo liczne dziś grupy różnorodnych subkultur młodzieżowych.

Człowiek masowy afirmuje siebie samego takim, jakim jest, uznaje własne treści moralne i intelektualne za doskonałe, cechuje go samozadowolenie, narzuca innym swoje pospolite przekonania metodą akcji bezpośredniej, to „rozpuszczone dziecko dziejów ludzkości¹¹. Współczesnym ucieleśnieniem tych cech są z pewnością uczestnicy bardzo popularnych dziś programów rozrywkowych, których uczestnikami i gwiazdami są ludzie bardzo przeciętni. Emitowane na całym świecie, cieszą się ogromną popularnością wśród masowej publiczności o niewygórowanych wymaganiach odbiorczych.

Człowiek tłumny cierpi na nadmiar możliwości życiowych, ten pluralizm wyborów stawia go w bardzo trudnej sytuacji. Mamy więc kolejną bardzo trafną diagnozę pisarza, dotyczącą stanu rzeczywistości, mianowicie świata o nadmiarze możliwości. Ortega y Gasset przeczuwał, wyprzedził zjawiska obecne dziś, przewidział rozrost życia, mnogość zjawisk, możliwości życiowych. Wielość, którą bardzo często dziś określa się prefiksami: „multi” czy „hiper¹². Autor *Buntu mas* ponownie zaskakuje nas profetyczną przenikliwością zjawisk i kierunków, które tworzą współczesną kulturę. Mówimy dziś zatem o hiperrealności w duchu Baudrillarda¹³, o mediach tworzących kulturę audiowizualną, zdominowaną przez przeczuwaną przez filozofa technicyzację.

Jednakże, jak twierdzi myśliciel, nie zawsze tego rodzaju postępek prowadzi do zjawisk pozytywnych, jego zdaniem może rodzić zdeformowane, patologiczne typy ludzkie: „Świat o nadmiarze możliwości rodzi automatycznie poważnie zdeformowane,

⁹ Tamże, s. 112.

¹⁰ Tamże, s. 94.

¹¹ Tamże, s. 124.

¹² Zob. K. Wilkoszewska, *Prefiksy w roli wyznaczników współczesności*, [w:] *Intermedialność w kulturze końca XX wieku*, pod red. A. Gwoździa i S. Krzemień-Ojaka, Białystok 1998.

¹³ Zob. J. Baudrillard, *Die fatalen Strategien*, München 1985.

patologiczne typy ludzkie – można je wszystkie określić wspólnym mianem człowieka dziedzica”¹⁴. Pisarz na nazwanie tego typu człowieka używa określenia „zadufany paniczyk” oraz wymiennie stosuje nazwę „beniaminek”. Obydwa pojęcia są określeniami człowieka masowego i mają zabarwienie pejoratywne. To zwyczajny człowiek, który żyje w dostatku i bogactwie, nie dostrzegając niebezpieczeństw, trudności i niepokojów, które rodzą się na świecie. Jego czujność zostaje uśpiona z powodu obfitości i nadmiaru możliwości, w sposób jednostronny ocenia świat. Owa jednostronność widzenia świata powoduje iluzoryczność postrzegania rzeczywistości, człowiek ów traci kontakt z tym, co najważniejsze w życiu, czyli istotą życia. Ortega y Gasset stworzył koncepcję filozoficznego racjo-witalizmu, kategoria życia jest pojęciem podstawowym u myśliciela, dlatego uważa on, że „zadufany paniczyk” tracąc kontakt z istotą życia, zmierza ku głądzie i śmierci. Czyżby przecucie cywilizacji śmierci?

Konsekwencjami takiej postawy były dla filozofa ruchy ludzi masowych: bolszewizm i faszyzm, przejaw cofania się ku barbarzyństwu. Życie ludzkie jest dla Ortegi y Gasset absolutnym zagrożeniem oraz radykalną niepewnością¹⁵. Człowiek masowy to produkt nowoczesnej cywilizacji.

Na przykład: skłonność do czynienia z zabawy i sportu głównej sprężyny życia; pielęgnacja własnego ciała, dbałość o urodę i strój; brak romantyzmu w stosunkach z kobietami; zabawianie się z intelektualistami z odczuwaniem w głębi duszy pogardy dla nich¹⁶.

Wydaje się, że we współczesnym świecie zjawiska analizowane przez autora *Buntu mas* są nadal aktualne, a niektóre z nich pogłębiły się i wzmocniły. Dzisiaj sport to także bardzo istotna i niezwykle silnie rozwijająca się sfera aktywności ludzkiej, to współczesne igrzyska dla mas. Równie ważnym elementem współczesnego życia jest rozrywka, wystarczy prześledzić kanały telewizyjne, które prześcigają się w tworzeniu nowych, coraz bardziej irracjonalnych programów rozrywkowych obok tradycyjnych teleturniejów i quizów.

Ortega y Gasset przewidział zmianę stosunku człowieka do swojej cielesności. Dzisiaj ta kwestia wydaje się bardzo aktualna, żyjemy w czasach kultu cielesności, pielęgnacji zewnętrznego wizerunku człowieka. Ekspozowanie tej zewnętrznej powłoki stało się równie ważne, a może ważniejsze od dbania o rozwój intelektualny, czego świadectwem są współczesne reklamy, filmy, billboardy. Świat zatracił równowagę między tymi dwoma aspektami życia, tzn. cielesnością i duchowością, i można zaryzykować stwierdzenie, że niebezpiecznie dryfuje w stronę kultu cielesności, materializmu i wszechobecnego hedonizmu.

Z aspektem masowości związany jest zdaniem Ortegi y Gasset także człowiek nauki. Zjawisko to stało się przedmiotem rozważań myśliciela w rozdziale *Barbarzyństwo specjalizacji* zawartym w zbiorze *Bunt mas*. Rosnąca ilość specjalizacji powoduje, że drogi badaczy rozchodzą się do coraz węższych zakresów pracy intelektualnej, tracąc kontakt z innymi dziedzinami nauki oraz umiejętność całościowej interpretacji wszechświata. Zdaniem filozofa nauka powinna dążyć do całościowego

¹⁴ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 116.

¹⁵ Tamże, s. 118.

¹⁶ Tamże, s. 116.

ujmowania świata. Współczesna nauka, szczególnie nauki eksperymentalne, zawdzięczają swój rozwój pracy ludzi bardzo przeciętnych, bo ogarniających niewielki wycinek pola widzenia. W związku z powyższym filozof dochodzi do konkluzji, iż specjalizacja wiąże się z pojęciem ignorancji, a specjaliści to ignoranci, ponieważ specjalista wie wszystko o swoim małym wycinku wszechświata, ale co do całej reszty jest absolutnym ignorantem. Dalsza konkluzja to dobitne stwierdzenie, że specjaliści to mądro-głupcy, hermetycznie zamknięci we własnej ograniczoności. Ten nowy typ naukowca we wszystkich innych dziedzinach oprócz tej, która jest obszarem jego specjalizacji, zachowuje się jak człowiek masowy. Masowość więc to cecha umysłu człowieka. Ortega y Gasset podkreśla fakt, iż rozwój nauk eksperymentalnych, pogłębiające się specjalizacje, powodują odwrócenie uwagi od człowieka, któremu miały służyć. Wysuwa aktualny nadal postulat całościowego ujmowania wszechświata, dzisiejsza nauka dąży do integralnego oraz interdyscyplinarnego ujmowania zjawisk świata. Interesującym komentarzem do prognoz Ortegi y Gasseta będą słowa amerykańskiego futurologa, autora książki *Trzecia fala* Alvina Tofflera, zajmującego się zjawiskami współczesnej cywilizacji: „Te głębokie zmiany w naszym widzeniu przyrody, ewolucji, postępu, czasu i przestrzeni zaczynają zbiegać się ze sobą akurat w chwili, gdy odchodzimy od kultury drugiej fali, gdzie podkreślano konieczność badania rzeczy we wzajemnej izolacji, i przechodzimy do kultury trzeciej fali, przywiązującej dużą wagę do kontekstów, zależności oraz całości zjawisk i spraw”¹⁷. Dalej stwierdza badacz: „tymczasem w uniwersytetach coraz częściej nawoływano do myślenia interdyscyplinarnego. Wprawdzie w większości uczelni wciąż jeszcze bariery międzywydziałowe hamują swobodny przepływ idei i utrudniają integrację informacji, to jednak coraz powszechniejsze hasła wzywające do prac interdyscyplinarnych lub wielodyscyplinarnych nabrały niemal rytualnej wymowy”¹⁸.

Dziś zarówno całościowe, jak i fragmentaryczne ujmowanie wiedzy jest jednakowo istotne. Współczesna nauka dążąca do inter- oraz wielodyscyplinarności powinna także podążać za zmianami, które dokonują się z dnia na dzień w naszej rzeczywistości, pamiętając, że jej misją jest służba człowiekowi.

3. KONSEKWENCJE SPOŁECZNO-KULTUROWE BUNTU MAS

Kolejnym analizowanym przez Ortegę y Gasseta problemem są relacje człowieka masowego z państwem. Masy jego zdaniem nie działają same z siebie, trzeba je zachęcić do działania, czyli buntować. W takiej sytuacji bardzo często jedyną racją i doktryną stają się przemoc i gwałt. Przemoc staje się normą. „Od dawna już obserwuję rosnącą tendencję do uznawania przemocy za normę. Obecnie osiągnęła ona moment maksymalnego rozwoju, co jest objawem pocieszającym, bowiem oznacza, że teraz automatycznie zacznie się jej powolny regres. Dziś gwałt jest już retoryką naszych czasów, przyswoili go sobie retorzy i demagogowie. [...] Mimo iż jest to zupełnie prawdopodobne, że prestiż gwałtu jako cynicznie ustalonej normy zaczyna się zmniejszać, to jednak

¹⁷ A. Toffler, *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłło, Warszawa 1997, s. 456.

¹⁸ Tamże, s. 457.

w najbliższej przyszłości będziemy w dalszym ciągu pod jego panowaniem, aczkolwiek przybierze może inną postać¹⁹.

Przeczuwana przez myśliciela transformacja gwałtu i przemocy dziś przybrała formę terroryzmu. Państwo według autora *Buntu mas* jest dla człowieka „największym niebezpieczeństwem”, państwo to „doskonale funkcjonująca maszyna”, a biurokratyzacja życia może spowodować jego upadek. W takim przypadku dla utrzymania bezpieczeństwa wprowadza się kolejny element, mianowicie militaryzację społeczeństwa, państwo ma gwarantować bezpieczeństwo, ponieważ bezpieczeństwo rodzi ludzi masowych.

Państwo to technika, technika utrzymywania porządku publicznego. Masy za pośrednictwem anonimowej maszyny państwa działają same przez się. Człowiek masowy dąży do tego, by za pośrednictwem państwa zniszczyć twórcze mniejszości, które mu przeszkadzają²⁰.

Sprawowanie władzy zdaniem Ortegi y Gasseta polega na sprawowaniu władzy duchowej w państwie, władza opiera się na opinii publicznej, państwo to stan opinii publicznej. Rządzenie to zdaniem myśliciela spokojne sprawowanie władzy, dążenie do statycznej równowagi, gdy ta zostanie naruszona, dochodzi do brutalnego użycia siły fizycznej. Cywilizacja europejska spowodowała bunt mas, który związany jest z dwoma ważnymi aspektami egzystencji ludzkiej: aspektem dodatnim i aspektem ujemnym.

Pisarz zadaje więc pytanie: dokąd zmierza świat? Wieki nowożytny to czas dominacji Starego Kontynentu. Do tej pory świat żył w jednolitym stylu narzucanym przez Europę. Europejska hegemonia w XX wieku stała się pod znakiem zapytania. Ortega y Gasset nawiązuje do myśli Spenglera²¹ związanych z przecuciem, a raczej katastroficzną wizją upadku cywilizacji Zachodu oraz z kryzysem kultury poruszonym przez Nietzschego²², uderzająca jest też zbieżność tez autora *Buntu mas* z książką Floriana Znanieckiego *Upadek cywilizacji zachodniej* (1921). Wizja filozofa dotycząca przyszłości Europy i następstw związanych ze zjawiskiem buntu mas wydaje się bardziej optymistyczna, a zarazem niepewna.

A więc bunt mas może być etapem przejściowym do nowej, z niczym nieporównywalnej, organizacji ludzkości, ale może także okazać się dla ludzkości katastrofą. Nie ma powodów po temu, by przeczyć rzeczywistości postępu, ale konieczne jest także skorygowanie wiary w to, iż postęp jest czymś pewnym i oczywistym²³.

Ortega y Gasset tym samym należy do grona społecznych filozofów „wieku kryzysu”. Kryzys i dekadencja narodów europejskich zmuszają go do wysunięcia propozycji zjednoczenia państw europejskich – dziś, jak wiadomo, ta prognoza myśliciela częściowo się ziściła.

¹⁹ J. Ortega y Gasset J., *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 138.

²⁰ Tamże, s. 145.

²¹ O. Spengler, *Der Untergang des Abendlandes*, München 1920.

²² F. Nietzsche, *Also sprach Zarathustra*, Leipzig 1930.

²³ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 89.

Czy któregoś dnia ów oczywisty zmierzch europejskich narodów nie okaże się koniecznością a priori, warunkiem umożliwiającym stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, drogą do zastąpienia europejskiego pluralizmu formalnym zjednoczeniem Europy?²⁴.

Dzisiaj znamy odpowiedź na to pytanie: Stary Kontynent jednoczy się, jesteśmy świadkami tego historycznego wydarzenia. Jednakże proces ten pełen jest napięć między państwami członkowskimi, a także buntów społecznych opisanych przez Ortegę.

Zastanawiająca jest dalekowzroczność sądów pisarza, przewidywanie i prognozowanie przyszłości, które w znacznym stopniu zostały zrealizowane. Myśliciel kontynuuje swoje rozważania, kierując je w stronę młodych narodów, analizuje przykład Stanów Zjednoczonych. Dostrzega pewne symptomy oddziaływania tego państwa na współczesną mu Europę. Zastanawia się nad tym, czy Stany Zjednoczone są zdolne rządzić światem:

Ameryka jest silna ze względu na swoją młodość, którą oddała pod rozkazy współczesnej „techniki” tak samo jak mogłaby ją oddać pod rozkazy buddyzmu, gdyby to była w danym momencie tendencja dominująca [...] Zawsze powtarzałem, może aż do przesady, że Amerykanie to naród prymitywny, zakamuflowany za pomocą najnowszych wynalazków [...]. Ameryka jeszcze nigdy nie cierpiała; złudzeniem jest więc przypuszczać, iż mogłaby posiadać cnoty konieczne do rządzenia światem²⁵.

Stany Zjednoczone, zdaniem Ortegi y Gasset, należą do grupy tzw. narodów masowych, buntujących się przeciw wielkim twórczym narodom, które stworzyły historię. Pisarz nie zgadza się jednak z pesymistyczną wizją zmierzchu Europy i metaforycznym, ponownym *odkryciem* Ameryki. Jednakże dla niego to państwo, które jest ucieleśnieniem zjawiska buntu mas i dominacji człowieka masowego. W przyszłości ten podatny grunt zaowocuje najsilniej rozwiniętą na świecie kulturą masową.

W jego słowach wyraźnie obecne jest przeczucie czekających człowieka w przyszłości stanów depresji, przygnębienia z powodu egzystencjalnych niepokojów. Życie to zdaniem filozofa wypełnianie zadań, powinno być czynne aktywne, stąd obecne w jego pismach stwierdzenie „*żyję, więc jestem*”, jego witalistyczne *credo*. Kryzys tożsamości człowieka, Europejczyka związany jest z niepokojącą sytuacją społeczno-polityczną Starego Kontynentu. Jednocześnie, pisarz podkreśla rozdwojenie natury człowieka współczesnego, który z jednej strony tkwi w życiu z drugiej zanurzony jest w fikcji.

Człowiek zdaniem pisarza głęboko związany jest z życiem, rzeczywistością, z drugiej strony odczuwa potrzebę tworzenia fikcji, fantasmagorii, by się oddzielić od prawdziwego życia. Stąd pewnego rodzaju obecna w postawie człowieka poza, farsa i retoryka. Czuje się zagubiony nadmiarem możliwości, które podsuwa mu rzeczywistość. I tu pada niezwykle istotna konkluzja myśliciela: „*Życie to znaczy czuć się zagubionym – ten, kto to przyjmuje, zaczyna sam siebie odnajdywać, zaczyna odkrywać swą autentyczną rzeczywistość i staje wreszcie na twardym gruncie*”²⁶. Ten zagubiony rozbitek,

²⁴ Tamże, s. 167.

²⁵ Tamże, s. 166.

²⁶ Tamże, s. 190.

którym jest według pisarza człowiek współczesny, bardzo często kieruje swoje myśli ku przyszłości. „My, Europejczycy, ciężyliśmy zawsze ku przyszłości i mamy poczucie, że jest to najbardziej istotny wymiar czasu, który dla nas zaczyna się od – „po”, a nie od „przed”²⁷.

Kolejny raz filozof zwraca swe myśli ku przyszłości, bardzo silnie podkreślając znaczenie prefiksu „po-”. W jego sposobie rozumowania, mamy do czynienia z rozpatrywaniem terażniejszości pod kątem przyszłości. Życie ludzkie jego zdaniem polega na nieustannym zajmowaniu się przyszłością, a działanie to urzeczywistnianie przyszłości²⁸. Współczesny człowiek to zdaniem Ortegi y Gasseta istota futurystyczna. Człowiek futurystyczny żyje przyszłością i z przyszłości, jest zatem przeciwieństwem człowieka starożytnego zwróconego ku przeszłości. Europejczyk to futurysta, natomiast ludzie starożytności to jego zdaniem ludzie archaizujący, żyjący i zafascynowani przeszłością. Współczesna pisarzowi Europa jest zafascynowana nowoczesnością. Warto w tym miejscu przytoczyć jego rozumienie tego słowa:

Wiele mówiący jest fakt, że zaledwie się Europejczyk obudzi, stając się panem samego siebie, już zaczyna nazywać swe życie „epoką nowoczesną”. Jak wiadomo, „nowoczesna” to znaczy nowa, taka, która, odrzuca dawne zwyczaje i tradycje. Już pod koniec XIV wieku zaczęto podkreślać nowoczesność, i to właśnie w tej dziedzinie, która najbardziej interesowała ludzi tej epoki, mówiło się na przykład *devotio moderna* [nowoczesna pobożność], co było czymś w rodzaju teologicznej awangardy²⁹.

Powyższa Ortegańska konkluzja bardzo trafnie charakteryzuje sposób myślenia człowieka XXI wieku, bowiem jego fascynacja przyszłością, nowoczesnością trwa nadal jest bardzo aktualna. Żyje on niejako „zanurzony” w świecie pluralistycznych form i przekazów medialnych. Media zrewolucjonizowały sposoby komunikacji interpersonalnej, stając się zarazem symbolem doskonałości myśli ludzkiej.

4. TECHNICYZACJA ŚWIATA

Obszarem zainteresowań hiszpańskiego pisarza stały się także związki człowieka z techniką. Poddaje je analizie w eseju *Rozmyślenia o technice* datowanym na rok 1939³⁰, w którym prognozuje zwrot ludzkości XX wieku ku technicyzacji życia. Dochodzi do wniosku, że człowiek jest istotą z jednej strony zanurzoną w przyrodzie, jest bytem przyrodniczym, z drugiej zaś strony silnie tkwi w świecie, który – czy tego chcemy czy nie – zawsze związany jest z techniką. Potrzeby ludzkie stały się źródłem techniki. Zdaniem pisarza nie ma człowieka bez techniki, a technika w jego odczuciu jest zmienna, bardzo niestała, w zależności od rodzaju idei dobrobytu panującej w danym okresie. Człowiek, stwierdza Ortega y Gasset, jest czystym programem, zawsze ku czemuś dąży, zdobywa świat w sensie metafizycznym oraz ekonomicznym,

²⁷ Tamże, s. 195.

²⁸ Tamże, s. 211.

²⁹ Tamże, s. 212.

³⁰ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, Warszawa 1982.

jest częścią przyrody, jak i bytem ponadprzyrodniczym; te dwa aspekty tworzą naszą ludzką osobowość³¹.

Sens istnienia techniki związany jest głęboko z ludzką osobowością, to nasze pragnienia – idee – tworzą rzeczy należące do sfery techniki.

Człowiek jest więc przede wszystkim czymś, co nie posiada cielesnej ani duchowej rzeczywistości: jest czystym programem, a zatem tym, czym nie jest jeszcze, ku czemu dąży. [...] Byt, którego istota polega nie na tym, czym już jest, lecz na tym, czym jeszcze nie jest, byt, który polega na jeszcze nie-byciu. Wszystko inne na świecie jest tym, czym już jest. [...] To wszystko, czego sposób istnienia polega na byciu tym, czym już jest, a zatem w czym potencjalność zbiega się z rzeczywistością – to, co być może, z tym, co w samej rzeczy już jest – nazywam rzeczą. Rzecz ma swój dany już i spełniony byt. W tym sensie człowiek nie jest rzeczą, lecz roszczeniem sobie pretensji do bycia tym lub czym innym³².

Życie zdaniem filozofa to działanie. Nie jest ono czymś gotowym, lecz należy je sobie wypracować, wykonać, żeby być trzeba działać. Ortega y Gasset propagował zatem model człowieka aktywnego, twórczego, porównując jego rolę do technika, człowiek jest technikiem. Życie nie jest jego zdaniem jedynie kontemplacją, myślą, teorią, lecz produkcją, wytwarzaniem, dokonywaniem odkryć i wynalazków.

Ortega y Gasset jest zwolennikiem mechanistycznej koncepcji istnienia; stwierdza, iż nowożytna technika wiąże się z nazwiskami Galileusza, Kartezjusza, Huygensa, czyli twórcami tej interpretacji świata. Pisarz stwierdza dobitnie: „Świat jako czysty mechanizm jest maszyną maszyn” i dalej „pierwotną misją techniki jest danie człowiekowi swobody, aby zyskał on czas na bycie samym sobą”³³. W eseju poświęconym technice widzimy wielki entuzjazm pisarza związany z możliwościami techniki: „to, co mogą wykonać maszyny, do których skonstruowania zdolny jest człowiek, jest w zasadzie nieograniczone”³⁴. W kolejnym fragmencie konstatuje: „Technika implikuje wszystko! Dążenie do nowoczesności, technicyzacja życia to zatem kierunek, w którym podąża ludzkość. W przeszłości człowiek posiadał świadomość swoich słabości i ograniczeń, teraz jest w sytuacji tragicomicznej, może realizować swoje ekstrawaganckie pomysły (podróż w kosmos), ale odczuwa także wewnętrzny lęk, człowiek jest dzisiaj przerażony świadomością swojego „nieograniczenia”. Człowiek nie wie, kim jest, bo jest w stanie być wszystkim, co tylko może sobie wyobrazić. „Technika, jawiąc się jako zdolność w zasadzie nieograniczona, sprawia, iż człowiekowi, który żyje z wiary w technikę i tylko w nią, pustoszeje życie. Bowiem bycie technikiem i tylko technikiem znaczy możliwość bycia wszystkim i w konsekwencji – niczym konkretnym”³⁵.

Zachwytowi nowoczesnością towarzyszy poczucie niepewności i lęku. Ortega y Gasset przewiduje także towarzyszące dziś człowiekowi poczucie pluralizmu możliwości życiowych, co w konsekwencji prowadzi do problemów z tożsamością. Dzisiejszy człowiek cierpi, ponieważ jest coraz więcej dróg, które możemy wybierać,

³¹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 267.

³² Tamże, s. 268.

³³ Tamże, s. 274.

³⁴ Tamże, s. 310.

³⁵ Tamże, s. 311.

a istniejący nadmiar, wielość na pewno mu w tym nie pomaga. Ortezizm to zawsze spojrzenie dwubiegunowe na prezentowane problemy społeczno-kulturowe.

Autor *Buntu mas i Dehumanizacji sztuki* należy zatem do grona wybitnych myślicieli podejmujących tematykę kultury masowej, takich jak Marks, Nietzsche, Renan, Tocqueville, Spengler. Na zbieżność, a zarazem odmienną sposobu patrzenia na kulturę przez Spenglera oraz Ortegę y Gassetta zwraca uwagę Jerzy Szacki we wstępie do *Buntu mas*³⁶:

Wśród społecznych filozofów „wieku kryzysu” Ortega y Gasset zajmuje stanowisko pod wieloma względami osobne. Nie głosi on mianowicie filozofii nieuchronnego zmierzchu jak głośny autor *Der Untergang des Abendlandes* (1918–1922) Oswald Spengler, z którym ma tyle wspólnego, różniąc się zarazem zasadniczo. Postawa Ortegę y Gassetta jest nie fatalistyczna, lecz heroiczna. Ponadto zachował on wiarę w uniwersalny charakter wartości kultury europejskiej i – jak już mówiłem – ideę postępu, którą zwalczał tylko o tyle, o ile dawał złudne gwarancje bezpieczeństwa. Nie przeciwstawiał też sobie cywilizacji i kultury, choć cywilizacji sobie współczesnej zarzucał brak duszy³⁷.

W *Zmierzchu Zachodu* Spengler wyraźnie podkreśla, iż dopełnieniem, a zarazem końcem kultury jest cywilizacja. Cywilizacja stanowi kres, śmierć, a zrazem dopełnienie kultury Zachodniej. W procesie przechodzenia od kultury do cywilizacji ważną rolę odgrywają następujące miejsca: centrum – prowincja, miasto – wieś, traktowane jako przeciwieństwa. Dzieje ludzkości wiąże z trzema formami historycznymi: wieś – miasto – metropolia. Jednak to metropolie zdaniem myśliciela „wchłonęły treść świata”, to one stanowią centra świata, gdzie zapadają ważne decyzje dotyczące dziejów ludzkości, wraz z nimi pojawia się mieszkaniec miasta, człowiek masowy. Człowiek masowy, element bezkształtnej masy, z którą ludzkość będzie podążać ku ostatecznej zagładzie: „Zamiast świata – miasto, punkt, w którym skupia się całe życie szerszych regionów, podczas gdy reszta usycha; zamiast typowego, zrośniętego z ziemią ludu – nowy nomada, pasożyt, mieszkaniec wielkiego miasta, ów wyzbyty tradycji, występujący w bezkształtnej płynnej masie człowieka czystych faktów, irreligijny, inteligentny, nieplodny, czujący ogromną niechęć do chłopstwa – a zatem ogromny krok ku temu, co nieograniczone, ku ostatecznemu końcu”³⁸.

Istnienia człowieka masowego nie wiąże Spengler z jakimś konkretnym czasem historycznym, wręcz przeciwnie, pojawianie się i znikanie z areny dziejów człowieka masowego ma charakter *revenant*. Zdaniem Spenglera podstawową cechą człowieka masowego jest kosmopolityzm, w swoim życiu posługuje się on wygodną dewizą: „ubi bene, ibi patria”. Jego zdaniem przejście od epoki kultury do epoki cywilizacji dokonało się w starożytności w IV wieku, na Zachodzie zaś w XIX wieku. W związku z tym filozof wprowadza tu rozróżnienie na dwa typy ludzi, związane z owymi epokami: pierwszy to człowiek kultury, drugi człowiek cywilizacji. I to właśnie z tym drugim typem człowieka można wiązać człowieka masowego. Człowiek kultury uwewnętrznia swoją energię, jest powiązany z omawianym przez Spenglera apollinijskim modelem kultury,

³⁶ Tamże, s. 312.

³⁷ Tamże, s. 33.

³⁸ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, przeł. i przedm. opatrzył J. Marzęcki, Warszawa 2001, s. 49.

natomiast człowiek cywilizacji uzewnętrznia swoją energię, a zatem związany jest z omawianym przez niego faustowskim modelem kultury. Dusza faustowska wybiega w dal, pragnie zdobywać przestrzeń, a wyrazem sposobu bycia staje się tu rozwój osobowości człowieka, natomiast dusza apollońska obrała ciało za doskonały wyraz swego sposobu istnienia. Ilustracją tego stanu rzeczy jest sztuka, w której można przedstawiać człowieka w sposób faustowski – przez portret oraz przez model apolloński, czyli akt.

Możemy teraz podsumować opozycję apollońskiego i faustowskiego ideału człowieczeństwa. Akt i portret mają się do siebie tak, jak ciało i przestrzeń, chwila i historia, plan przedni i głębia, jak liczba euklideska do liczby analitycznej, miara oraz relacja. [...] Nic lepiej nie charakteryzuje obumierania sztuki zachodniej od połowy XIX wieku niż niedorzeczne, masowe malowanie aktów; zatracił się tu całkowicie głębszy sens studium aktu oraz znaczenie motywu³⁹.

Spengler dochodzi do wniosku, że zachodnie sztuki piękne umierają, nieodwołalnie się kończą. Bardzo surowo ocenia stan współczesnej sobie sztuki i kultury: „Kryzys XIX wieku oznaczał agonię. Sztuka faustowska umiera – tak jak sztuka apollońska, egipska i każda inna – na uwiad starczy, urzeczywistniwszy uprzednio swe wewnętrzne możliwości i wypełniwszy w toku życia kultury swe przeznaczenie. „To, co dzisiaj uprawia się jako sztukę – czy to będzie muzyka po Wagnerze, czy też malarstwo po Manecie, Cezannie, Leiblu i Menzelu – to impotencja i oszustwo.”⁴⁰

Cywilizacja metropolii zarówno w starożytności, jak i we współczesnej Europie stara się maskować śmierć swojej sztuki. Wyrazem tego stanu rzeczy jest kopiowanie, powtarzanie istniejących już form sztuki. Rozpatrując grupę sztuk apollońskich i faustowskich, myśliciel dokonuje interpretacji symboliki barw w malarstwie. Jego zdaniem żółć i czerwień – kolory antyczne, apollońskie, to kolory materii, barwy bliskości i mowy krwi. Czerwień to barwa związana z seksualnością. Żółć i czerwień to kolory tłumu, masy, barwy planu przedniego także w sensie społecznym. W dalszej części rozważań myśliciel nazywa je kolorami popularnymi.

Spengler za Arystotelesem dostrzega obecność człowieka masowego już w starożytności: to człowiek przeciętny, nic nieznaczący, który staje się kimś w zetknięciu z drugim człowiekiem w swej masie na agorze – forum, gdzie „każdy przegląda się jakby w innym i dopiero przez to zyskuje prawdziwą rzeczywistość”⁴¹. To kolejna zbieżność z poglądami Ortegi y Gasset, który kilkakrotnie podkreśla fakt, iż człowiek masowy to człowiek bardzo przeciętny, a masowość to jego zdaniem stan umysłu. Zbieżna z poglądami Spenglera wydaje się także myśl, iż człowiek staje się człowiekiem dopiero w zetknięciu z innym człowiekiem⁴². Hiszpański myśliciel mówi o tym w tekście *Człowiek i ludzie* (*El hombre y el gente*, 1949).

Teoria kultury masowej Spenglera wiąże się z jego specyficznym rozumieniem rozwoju kultury – teorią kulturowych całości. W trakcie rozwoju kultury cywilizacja to stale powracający element oznaczający stadium upadku. Toteż pojęcia „masa” czy

³⁹ Tamże, s. 169 i 173.

⁴⁰ Tamże, s. 189.

⁴¹ Tamże, s. 199.

⁴² Tamże, s. 199.

„człowiek masowy” będą stale pojawiającymi się elementami biegu dziejów ludzkości. Człowiek masowy przybywający z prowincji zostaje wciągnięty przez *narkotyczny* urok miasta i pozostaje w miejscu, które dla Spenglera jest symbolem śmierci. Wielokrotnie w *Zmierzchu Zachodu* pojawiają się fragmenty poświęcone miastu, jako miejscu związanemu z ostateczną zagładą człowieka, zastanawiające jednak jest piękno tych metaforycznych określeń: „Ta kamienna masa jest absolutnym miastem. Jego obraz wrysowujący się efektywnym pięknem w świetlny świat ludzkiego oka, zawiera całą wzniosłą symbolikę śmierci tego, co się ostatecznie stało”⁴³. I dalej filozof z estetycznym uniesieniem stwierdza:

Kto raz zachwyił się całym grzesznym pięknem tego ostatniego cudu wszelkiej historii, ten już się od niego nie uwolni. Ludy pierwotne są w stanie oderwać się od swojego skrawka ziemi i powędrować w dal. Duchowy nomada już tego nie potrafi. Nostalgia za wielkim miastem jest być może silniejsza niż wszystko inne. [...] Woli raczej umrzeć na bruku niż powrócić na wieś. Ostatni człowiek metropolii chce żyć już nie jako jednostka, lecz jako typ, jako zbiorowość; w tej wspólnotowości wygasa lęk przed śmiercią. [...] Otóż z faktu, że istnienie staje się coraz bardziej wykorzystane, świadomość zaś coraz bardziej napięta, wynika ostatecznie owo zjawisko, które potajemnie już od dawna kiełkowało, a teraz nagle jawi się w jaskrawym świetle historii, by położyć kres całemu dramatowi: nieplodność cywilizowanego człowieka⁴⁴.

Spengler roztacza przed nami katastroficzną wizję zagłady, końca kultury, używając pięknego, poetyckiego i symbolicznego języka. Człowiek masowy, element tłumu czy też motłochu, jak go nazywa Spengler, staje się ofiarą magicznego działania miasta, od którego nie może się już uwolnić. Miasto oferuje mu szereg rozrywek jako formę wypoczynku: kino, walki bokserskie, taniec czy totalizator. Czujność tego człowieka zostaje uśpiona, poddając się narkotycznemu transowi metropolii, zmierza on do samozagłady. Ową samozagładę wiąże Spengler z nieplodnością, którą tłumaczy jako brak zainteresowania myślą o wygaśnięciu rodziny i nazwiska, jak i nieplodnością w sensie metafizycznym jako zwrot ludzkości w stronę śmierci. Problemy te wydają się nadal aktualne. Dzisiejsze bogate społeczeństwa Europy zmagają się z bardzo niską liczbą urodzeń i postępującą gwałtownie depopulacją. Żywe dyskusje toczą się wokół problematyki eutanazji czy aborcji.

Aktualny jest również zwrot współczesnej ludzkości w stronę śmierci. Badacze kręgu postmodernizmu i nie tylko takie tendencje w kulturze i jej dzisiejszy stan określają mianem cywilizacji śmierci. Problem śmierci obecny jest chociażby u takich wybitnych myślicieli współczesnych jak Jean Baudrillard – *L'Échange symbolique et la mort*⁴⁵, *Przed końcem*⁴⁶ czy Zygmunt Bauman – *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*⁴⁷.

Życie człowieka masowego naznaczonego piętnem śmierci toczy się zdaniem Spenglera w mieście. A ponieważ, jak stwierdza filozof, człowiek ów jest istotą

⁴³ Tamże, s. 283.

⁴⁴ Tamże, s. 285.

⁴⁵ J. Baudrillard, *L'Échange symbolique et la mort*, Paris 1976.

⁴⁶ Tenże, *Przed końcem*, Warszawa 2001.

⁴⁷ Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, Warszawa 1998.

niepłodną w podwójnym sensie, wobec tego miejsce, w którym żyje, również ulega samozagładzie. Historia miasta dobiega końca, pierwotne forum, agora, miejsce żywych dyskusji i handlu przeistacza się w miasto kultury, by wreszcie przeobrazić się w metropolię oddającą się duchowi cywilizacji. Miasto w swej historii związane jest zdaniem Spenglera z następującymi stanami: szlachtą, duchowieństwem, mieszczaństwem; w momencie pojawienia się cywilizacji na scenę świata wkracza masa – czwarty stan, który odrzuca dorobek przeszłości. Spengler definiuje termin „masa” następująco: „Pojęcie to zastaje cywilizacja i po swojemu je unicestwia poprzez pojęcie czwartego stanu, mas, które w istocie odrzuca kulturę z jej rozwiniętymi formami. Jest to absolutna bezformność, która prześladowa z nienawiścią wszelki rodzaj formy, wszelkie różnice rangi, uporządkowaną własność i uporządkowaną wiedzę. Jest to nowa nomadyczność metropolii, dla której niewolnicy i barbarzyńcy w antyku, śudrowie w Indiach, wszystkie istoty ludzkie stanowią na równi falujące „coś”, co jest w niezgodzie, nie uznaje swej przeszłości i nie ma przyszłości. [...] Masy są końcem, radykalnym nicestwem⁴⁸ [...]. To, co we wszystkich cywilizacjach określa się jednoznacznie jako szumowiny, tłuszczy czy motłoch. Na wyczucie należą do niego członkowie wszystkich stanów i klas, wykorzystane z ziemi chłopstwo, literaci, zrujnowani biznesmeni, przede wszystkim zaś wykolejona szlachta, o czym świadczą z przerażającą jasnością czasy Katyliny⁴⁹. Diagnoza końca, metaforycznego zmięrczu Zachodu, dopełnia się zatem w momencie pojawienia się cywilizacji, a wraz z nią mas, które Spengler obarcza odpowiedzialnością za ostateczne nicestwo. Wizja ta przepelniona jest, jak twierdzą komentatorzy dzieł myśliciela, pesymizmem, katastrofizmem, lecz jednocześnie mamy tu niezwykle poetycki obraz dziejów ludzkości.

Spengler zwraca uwagę na opozycję kategorii pieniądź – intelekt, pieniądź zdominował współczesny mu świat. W królestwie idei i prawd to właśnie on triumfuje. Triumfuje na terenie miasta, metropolii, to przecież siedziby rynku, miasto staje się rynkiem pieniężnym. Tym samym zaczyna funkcjonować myślenie w kategorii pieniądza, myślenie kalkulacyjne. W kulturze tradycyjnej liczyła się ludzka osobowość, wartości, w świecie zdominowanym przez handel dominuje pieniądź. „Pieniądź jest na koniec formą umysłowej energii, w której koncentrują się wola władcy, polityczna, społeczna, techniczna i mentalna siła twórcza, a także tęsknota za życiem na wielką skalę. [...] Pieniądź wprawia w ruch wszystkie rzeczy⁵⁰”.

Szczególne wrażenie robi to ostatnie zdanie, przywodzi na myśl ostatnie zdanie wielkiego dzieła Dantego *Boskiej komedii*: „Miłość co wprawia w ruch słońce i gwiazdy”. W poemacie Dantego, geniusza epoki kultury, największą wartością staje się bardzo ludzka piękna miłość, my, ludzie cywilizacji, skazani jesteśmy, czy tego chcemy czy nie, na władzę pieniądza. Potwierdza to zatem tezę, iż człowiek kultury kierował się przede wszystkim abstrakcyjnymi ideami, natomiast człowiek cywilizacji, w tym oczywiście człowiek masowy, pozostanie we władzy pieniądza oraz myślenia kalkulacyjnego, finansowego, opierającego się na liczbach.

Pieniądź to zatem władza, której potrzebne jest medium o międzynarodowym zasięgu, medium tym jest prasa, pośrednicząca w prezentacji potężnych napięć

⁴⁸ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, dz. cyt., s. 390.

⁴⁹ Tamże, s. 403.

⁵⁰ Tamże, s. 435.

intelektualnych i finansowych. W ten mechanizm – dziś powiedzielibyśmy: globalny mechanizm – włączona jest każda jednostka. Człowiek nieświadomie czy świadomie uczestniczy w tym wielkim spektaklu mediów, które za nas myślą, pragną; jesteśmy manipulowani przez media. Spengler łączy to zjawisko z faustowskim poczuciem świata, dążeniem do dynamiki, rozwoju, rozprzestrzenianiem. Zatem wytwarzane masowo i rozpowszechniane słowo drukowane staje się potężnym orężem manipulacji. Wojna toczy się w obrębie medium, jakim jest prasa:

Zastępy czytelników dowiadują się tylko o tym, co powinny wiedzieć, a jakaś wyższa wola kształtuje obraz ich świata. Nie trzeba już obliżować poddanych – jak czynili to księża baroku – do służby wojskowej. Podjudza się ich umysły – przez artykuły, telegramy, obrazy (Northcliffe!) – aż sami rwą się do broni i zmuszają swych przywódców do walki, do której ci właśnie chcieli być zmuszeni⁵¹.

Pieniądz działający za pomocą mediów wprzęga wolne umysły w swą służbę. Myślimy tak, jak chcą media. Każdemu można mówić i myśleć, co chce, lecz prasa może to wziąć pod uwagę lub też nie. Spengler traktuje masy podobnie jak Ortega y Gasset – jako pewien stan bycia człowiekiem, niezależnie od klasy społecznej, z której pochodzi człowiek.

5. HEDONISTYCZNY OBRAZ CYWILIZACJI TECHNOKULTUROWEJ

Żyjemy w czasach cywilizacyjnego przełomu, transformacji kultury masowej w pomasową cywilizację sieci. Zmiany te spowodowane zostały gwałtownym przyspieszeniem rozwoju techniki. Zdaniem filozofa ludzkie pragnienie życia pociąga za sobą zaspokajanie potrzeb. To zaspokajanie podstawowych potrzeb takich jak jedzenie, chodzenie rodzi inne, takie jak: przemieszczanie się, wędrowanie, skracanie czasu, przezwyciężanie czasu. Życie jest więc koniecznością pierwotną, wszystkie inne są jej następstwami. Człowiek w trakcie dziejów zmienia otaczającą go przyrodę, modyfikuje, technicyzuje otoczenie, dostosowując do swoich potrzeb:

otóż są to czynności techniczne, swoiste dla człowieka. Ich zespół stanowi technikę, którą możemy zdefiniować jako reformę narzuconą przyrodzie przez istotę ludzką w celu zaspokojenia swych potrzeb. [...] Człowiek z kolei odpowiada, narzucając przyrodzie zmianę. [...] Technika jest zmianą przyrody, tej przyrody, która sprawia, że mamy mnóstwo potrzeb; reformą zmierzającą w kierunku możliwego zniesienia potrzeb dzięki temu, że ich zaspokojenie przestaje być problemem. [...] To właśnie czyni technika: dostarcza ciepła równocześnie z odczuciem zimna i tym samym znosi je w praktyce jako potrzebę, konieczność, problem i trwogę⁵².

Technika nie ogranicza się do zaspokajania tychże potrzeb podstawowych, kolejne to potrzeby zbędne, bez których człowiek nie potrafi czasami żyć, a nawet woli umrzeć.

⁵¹ Tamże, s. 426.

⁵² J. Ortega y Gasset, *Rozmyślenia o technice*, [w:] *Bunt mas...*, dz. cyt., s. 237–246.

Zalicza do nich pisarz odczuwanie przyjemności i rozkoszy. Służyły temu w dziejach świata różnorodne używki, które zlicza do osiągnięć techniki: „Narkotyki i używki należą do najpierwotniejszych wynalazków. [...] Niektóre najpierwotniejsze plemiona rozpalają ogniska w jaskiniach: ludzie pocą się w nich tak bardzo, że wśród dymu i nadmiernie wysokiej temperatury popadają w trans. Nieskończenie długa jest lista procederów hipnotycznych, rodzących fantazje – czyli wytwarzających rozkoszne obrazy [...]”⁵³

Zdaniem Ortegi osiągnięcie stanów przyjemnych staje się równie konieczne jak zaspokajanie podstawowych potrzeb, więcej, człowiek wykazuje niesamowitą elastyczność co do tych priorytetowych, natomiast nie potrafi żyć bez rozkoszy. Konkluzja ta idealnie wpisuje się w kontekst dzisiejszej kultury masowej, której podstawowym hasłem jest hedonistyczny konsumpcjonizm. Ponieważ środki techniki wraz z upływem czasu zmieniają się, dzisiaj spełnianiu potrzeb służy szeroki wachlarz mediów. Problematyka ta stała się przedmiotem rozważań Wiesława Godzica *Oglądanie i inne przyjemności kultury popularnej*:

Wydaje się, że powtórzyć można konstatację Louisa Aragona, który kilkadziesiąt lat temu powitał nadejście kinematografu stwierdzeniem, iż od tej chwili ludzkość nie potrzebuje używać narkotyków i alkoholu. Świat fantazji, które one wyzwalały, można z powodzeniem zastąpić spektaklem kinematograficznym. Gry wideo – nie dość, że wzmacniają elementy identyfikacji ze światem przedstawionym, to zapewniają ponadto możliwość, której nie jest w stanie dostarczyć ani kino, ani telewizja⁵⁴.

Człowiek wykorzystuje media, które są źródłem tychże stanów narkotycznych analogicznie do tego, co przewidywał Ortega. Dzisiejsze społeczeństwa rozkoszują się zatem dostępną aparaturą techniczną, która wprowadza ją w stany podobne do tych, o których mówi pisarz. W teoretycznych rozważaniach mówi się o „narkotyzacji kulturą digitalną”, traktując ją jako metaforę współczesnej technokultury, jak i realne zagrożenie dla zdrowia człowieka spowodowane jego uzależnieniami od multimediów, które leczy się jak wszystkie inne. W społecznej dyskusji na temat nowych środków komunikowania zwraca się uwagę na fakt, iż paradoksalnie pogarszają one i sypczą relacje międzyludzkie, które podlegają procesowi technicyzacji. W myśl ortegizmu świat staje się zdehumanizowany, czyli odczłowieczony. Zagrożona zostaje tym samym ludzka tożsamość bombardowana obrazami wytworzonymi cyfrowo. Problematykę głębokich przemian dotyczących transformacji zachodzących w sferze komunikowania pod wpływem audiowizualności podjął Tadeusz Miczka we wspomnianej już książce *O zmianie zachowań komunikacyjnych*.

Zmiany zachodzące w tradycyjnych modelach i schematach komunikacji świadczą o tym, że obecnie mamy do czynienia w kulturze i życiu społecznym z zespołem czynników charakterystycznych dla sytuacji przełomowej lub co najmniej zapowiadającej przełom. W moim odczuciu jest to przejaw nowoczesności, która przede wszystkim jest „zapowiedrzona futurospazmem”, przez co rozumiem powszechne upodobanie do przyspieszenia

⁵³ Tamże, s. 249–250.

⁵⁴ W. Godzic, *Oglądanie i inne przyjemności kultury popularnej*, Kraków 1996, s. 145.

tempa życia, zapatrzenia w przyszłość i do komunikacji spazmatycznej, która rozprasza najważniejsze tradycyjne systemy myślenia i działania, wywołuje bezgraniczną wiarę w technikę, niespotykane dotąd zakłócenia informacyjne i wstrząsy kulturowe⁵⁵.

Autor używa zapożyczonego z psychologii terminu „depersonalizacja” w odniesieniu do ewolucji komunikacji, która polega na rozszczepieniu podmiotowości uczestników wymiany informacji spowodowanym inwazją obrazów. Zaburzona i ograniczona zostaje tym samym rola osobowości, podmiotowości człowieka, zdepersonalizowane zostają relacje między osobami a kodami językowymi, podmiot spychany zostaje na dalszy plan. Czy mamy zatem do czynienia – zadaje pytanie autor w jednym z rozdziałów – ze zmierzchem tożsamości? Ta prognoza wydaje się odległym echem, czy raczej następstwem dehumanizacji, o której mówił Ortega, i skłonnością człowieka do ucieczki od własnej osobowości. Podstawową ideologią kultury masowej – twierdzi Tadeusz Miczka – jest konsumpcja z jej dążeniem do przyjemności. Podstawową kategorią ideologii konsumpcji jest przyjemność. Jeszcze niedawno w wielu społeczeństwach dominowały postawy propagujące życie według określonych zasad, obecnie niemalże obowiązkiem ich członków jest poszukiwanie i urzeczywistnianie przyjemności. „Za postawę prospołeczną nierzadko uważa się aktywny udział w masowej konsumpcji, w znaczącej części jest to konsumpcja obrazów ekranowych. Aktualizowanie zdolności do niej tworzy oczywiście nową moralność, taką, która sankcjonuje i usprawiedliwia przede wszystkim radość polegającą na otaczaniu się produktami”⁵⁶.

ZAKOŃCZENIE

Według Ortegi człowiek pragnie żyć, mając się dobrze. Dobrobyt staje się jego priorytetowym celem, dlatego potrzebne jest człowiekowi to, co obiektywnie zbyteczne – chociaż brzmi to paradoksalnie, Ortega stwierdza, że tak właśnie jest. W związku z tym technika jest wytwarzaniem tego, co zbyteczne. Biologiczny byt człowieka jest funkcją stałą, niezmienną, natomiast dążenie do dobrobytu za pomocą technicyzacji zdaniem myśliciela wiąże się z pojęciem rzeczywistości nieustannie zmiennej. Ponieważ idea dobrobytu w dziejach ludzkości w zależności od potrzeb człowieka ulegała zmianom, a „technika jest zespołem aktów wywołanych przez te potrzeby”⁵⁷.

W podsumowaniu rozważań pisarz stawia następujące tezy – nie ma człowieka bez techniki,

- technika jest zmienna,
- technika zaspokaja potrzeby związane z odczuwaniem przyjemności,
- człowiek pragnie je zaspokoić przy minimalnym wysiłku,
- technika otwiera przed człowiekiem nowe możliwości,
- media służą komunikowaniu z mieszkańcami różnych rejonów świata.

Technika zmniejsza lub eliminuje wysiłek narzucony przez otoczenie, zmienia je, narzucając nowe formy. Jest dążeniem zmierzającym do ekonomicznego

⁵⁵ T. Miczka, *O zmianie zachowań komunikacyjnych...*, dz. cyt., s. 11.

⁵⁶ Tamże, s. 121.

⁵⁷ J. Ortega y Gasset, *Rozmyślenia o technice*, dz. cyt., s. 255.

wykorzystania czasu przez człowieka. Zamieniamy nasz ludzki wysiłek na rzecz mniejszego, ofiarowanego przez technikę. Wskutek tych przemian człowiek zostaje obdarowany ogromną ilością wolnego czasu, który w przeszłości wykorzysta na zaspokajanie przyjemności, na nowe rodzaje rozrywek i sport. Spowoduje to zmniejszenie czasu pracy. Człowiek tym samym zmienia się w swego rodzaju technika, który sam tworzy swoje życie, wymyślając je; jest ono tworem wyobraźni. „Byłoby człowiek rodzajem pisarza wobec samego siebie, który tworzy urojoną postać z jej nierzeczywistymi zajęciami, i który, aby móc spełnić to zadanie, robi wszystko, co robi, to znaczy jest technikiem?”⁵⁸. Człowiek wedle rozważań filozofa jest z jednej strony bytem przyrodniczym, z drugiej zanurzony jest w bycie ponadprzyrodniczym, który nazywa projektem życia, dlatego „jest urojony”, bo dopiero będzie, a nie jest: „Człowiek jest przede wszystkim czymś, co nie posiada cielesnej ani duchowej rzeczywistości: jest czystym programem, a zatem tym, czym nie jest jeszcze, ku czemu dąży”⁵⁹, to co istnieje w świecie, jest w nim głęboko zanurzone. Jest w nim. Natomiast sytuacja człowieka jest czymś wyjątkowym, ponieważ jego byt polega na jeszcze-nie-byciu. Rzeczy mają swój spełniony byt, są rzeczywistością. Człowiek jest natomiast rozszereżeniem (programem, projektem) do bycia tym lub kim innym, w zależności od epoki, w której żyje, moduluje swoją egzystencję. Świat, przyroda, okoliczności to system ułatwień i utrudnień, jakie spotyka człowiek-program. Są one zarazem interpretacjami, jakich człowiek dokonuje. W związku z tym myśliciel podkreśla fakt, że świat każdego z nas jest czymś odmiennym, ma kształt jego osobistego dynamicznego projektu, który wywiera nacisk na otoczenie.

Technika zatem to dobrodziejstwo ludzkości, o którym Ortega tak entuzjastycznie się wypowiada, czyniąc go kluczowym dla rozwoju cywilizacji. Człowiek to istota zwrócona twarzą do przyszłości, istota futurystyczna. Jednakże sam filozof niezbyt przychylnie odnosi się do pojęcia futurizmu, który usiłuje podporządkować życie przeszłe i teraźniejsze bliżej nieokreślonemu ideałowi szczęścia, mającemu się zrealizować w równie nieokreślonej przyszłości.

Wizja dynamicznego przyspieszenia kulturowego wpisana jest zatem w Ortegiańską diagnozę cywilizacji, a wraz z nią przemiany technokulturowe. Na doniosłość tego zjawiska zwraca uwagę Jan Paweł II w encyklice *Laborem exercens*:

Jeśli mówi się czasem o okresach „przyspieszeń” w życiu ekonomiczno-cywilizacyjnym ludzkości czy poszczególnych narodów, wiążąc te „przyspieszenia” z postępem nauki i techniki, zwłaszcza zaś z przełomowymi dla życia społeczno-gospodarczego odkryciami – to można równocześnie też powiedzieć, że żadne z tych „przyspieszeń” nie wyprzedza istotnej treści tego, co zostało powiedziane w owym prastarym tekście biblijnym. Człowiek, stając się – przez swoją pracę – coraz bardziej panem ziemi, potwierdzając – również przez pracę – swoje panowanie nad widzialnym światem, w każdym wypadku i na każdym etapie tego procesu znajduje się na linii owego pierwotnego ustanowienia Stwórcy, które pozostaje w koniecznym i nierozzerwalnym związku z faktem stworzenia człowieka jako mężczyzny i niewiasty „na obraz Boga”⁶⁰.

⁵⁸ Tamże, s. 263.

⁵⁹ Tamże, s. 268.

⁶⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Laborem exercens*, 4.